



## KONKURS

### na projekt odmalowania kościoła katedralnego w Płocku.

Kapituła katedralna w Płocku zamierza po przeprowadzonej restauracji przystąpić do artystycznego odmalowania wnętrza katedry, i w tym celu, dla uzyskania odpowiedniego projektu ogłasza niniejszem konkurs dla artystów polskich, katolików, pod następującymi warunkami:

- 1) Przedstawić należy:
  - a) Przecięcie podłużne przez kościół w rozmiarze 1 : 50.
  - b) Szczegół z prezbiterjum, obejmujący część ściany i stropu od tęczy po okno wielkiego ołtarza w rozmiarze 1 : 20, mogący dać bliższe wyobrażenie o zamierzonej dekoracji tak pod względem kompozycyjnym, jak i kolorystycznym. O ile artyści będą chcieli, mogą obok projektów wymaganych pod (a i b) dołączyć jeszcze inne szczegóły swego pomysłu.
- 2) Termin nadesłania projektów oznacza się na dzień 1 czerwca n. s. 1901 roku do godziny 12 oj w południe pod adresem Kancelarii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Prace mają być oznaczone godłem. W zapieczętowanej kopercie, opatrzonej tem samym godłem, należy podać nazwisko i imię, oraz miejsce zamieszkania autora.
- 3) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej w trzy tygodnie od terminu konkursu, przez który to czas prace konkursowe będą wystawione publicznie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Późem, gdyby kapituła katedralna płocka uznała to za stosowne, prace konkursowe zostaną wystawione przez takż sam czas w Płocku.
- 4) Za trzy względnie najlepsze prace wyznacza się następujące nagrody.
 

1-szą nagrodę w kwocie 600 rb.
2-gą „ „ 400 rb.
3-cią „ „ 200 rb.

W razie, gdyby ustąpienie prac do nagrodzenia wybranych odpowiednio do wyznaczonych nagród napotykało na trudności, pozostawia się komitetowi sędziów swobodę rozdzielenia ogólnej sumy, wyznaczonej na nagrody, pomiędzy 3 prace względnie najlepsze, wedle swego uznania.
- 5) Prace nagrodzone stają się własnością kapituły katedralnej płockiej.
- 6) Komitet sędziów, mających nadesłane prace ocenić, stanowią:
  - a) Przedstawiciel kapituły płockiej, oraz ks Antoni Bryczyński, proboszcz z djecezji płockiej.
  - b) Architekci: pp. Sławowir Odrzywolski, Józef Dziekoński i Stefan Szyller.
  - c) Dwóch malarzy, wybranych przez Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.
  - d) Przedstawiciel Komitetu Towarzystwa Zach. Sztuk Pięknych w Warszawie.
- 7) Tylko koperty prac nagrodzonych będą otwarte.

— Mój gospodarzu, bękart również za wolą Bożą przychodzi na świat, a kiedy go przyznacie za swoje dziecko, to i przestanie być bękartem.

Tak rozmawiając, nawet się nie spostrzegli, że już są u drzwi chaty, z której do uszu ich doleciały mile dźwięki pioski śpiewanej przez Magdę dla Margielki.

Buda zdumiał się nadzwyczajnie, kiedy stanął na progu izby i ujrzał taki obraz: Żona jego klęczała przy łóżku, tuliła oburącz dziecinę leżącą na pierzynie i przyśpiewywała. Magda nigdy jeszcze nie wydała mu się tak piękną i dobrą jak teraz. W pierwszej chwili nie umiał sobie zdać sprawy z tego, co widział, i nie mógł oderwać oczu od owego widoku. Babisia, mniej zadziwiona, stała po za Jantkiem i ciekawie patrzyła poprzez ramię jego. Naraz Budzina odwróciła od dziecka twarz rozjaśnioną, uśmiechniętą, powstała, zbliżyła się do męża na palcach i, trzymając palec na ustach, szepnęła:

— Cicho... spi...

Jantek bardzo ostrożnie postąpił naprzód kilka kroków i usiadł zamysłony przy nalepie. Obie zaś kobiety siadły pod oknem na ławie, zaczęły rozmawiać owym szepceniem, jaki można słyszeć w kościele, kiedy się ludzie modlą.

— Jakże myślicie, Agato, czy Margiela zgodzi się oddać mi tę małą na wychówek.

— Oo, cóżby nie miał! I jej i dziecku będzie z tem lepiej.

Pogadajcie-no z nią dziś jeszcze! — rzekła Magda, kładąc rękę na kolanach babisii, jakby dla większego zobowiązania. — Ogromnie mi się dziecina spodobała...

— A wiecie wy, Magdaleno, że ja przed chwilką akurat nastawałam na waszego, żebyście wzięli jaką sierotę na wychowanie, a—rzetelnie wam powiadam—miałam na myśli Margielkę.

— Ciewy, wszystko się dziwnie złożyło—musi palec Boży.

Dopiero baby gadu-gadu, a chłop spogląda na garnki w kominie — pewnie już myślał o śniadaniu. Budzina zasięga różnych rad, pyta, jak karmić dziecię, jak pielęgnować, w czem kąpać, aby się choowało zdrowo. Nagadaly się już dobrze, kiedy nareszcie Margielka zapłakała. Więc baczna na wszystko babisia powiada:

— Niechże sobie Jantek teraz pośniada, bo głodny, a ja uspokoję dziecinę i potem wam Magdusiu, pokażę przecz od a do zet, jak się chodzi około takiego bączka.

Buda zasiadł do miski, poczyna śniadać; Magda uszczęśliwiona, wdzięczy się do niego, przemawia w te słowa:

— Mójś ty, jakoś dobry, pomyslny o kołyse dla dziecka! Bo, widzisz, zostałeś ojcem.—I pogłaskała go po głowie.

Zrobiło się chłopu na duszy słodko, gdyż najmniej już od roku nie słyszał z ust żony „mójś-ty“ ani nie widział w jej oczach takiej dobroci. O dawno się nie wdzięczyła do niego tak mile! Dziś rano jeszcze gderała, swarzyła, a teraz przemawia „mójś-ty“. Słowa babisii zaraz mu się przypomniały:

— Żle jest, kiej niema dzieci! Baba markotna trzeszczy chłopu nad głową: chłop umyka z chałupy i pojedynkiem chadza.

Zjadł śniadanie, wziął się do roboty, usiłował zrobić kolebkę wygodną i ozdobną. Udało mu się, chociaż pierwszy raz w życiu robił taki statek. Ledwie to skończył, a Magda znowu się wdzięczy, przymila.

— Mójś-ty—powiada takie—dzieciatko musi mieć grzechotkę, żeby się miało czem zabawić!

Od czasu do czasu podawała chłopu dziecko, mówiąc:

— Mójś-ty pobaw no przez chwilkę maluśką!

Jantek brał na ręce Margielkę, podnosił ją w górę „hop, hop“, huśtał, przemawiał do niej tak, jak gdyby była dorosła. Nieraz zdarzały mu się z dzieckiem przy-

padki, o których nie śmiał powiedzieć żonie, że są nie-

- 8) Sędziowie spiszą ze swych czynności krótki protokół i zalecą drogę, jaką kapituła ma obrać, aby dojść do ostatecznego projektu do pomalowania, ewentualnie zalecą jednego z artystów, projektów nagrodzonych, do wykonania.
- 9) Ponieważ wnętrze kościoła powróci jeszcze bardziej, jak to już widoczne obecnie, do charakteru, jaki wycisnęła na nim przebudowa w XVI wieku, jest pożądanem, ażeby projekt pomalowania trzymany był w stylu wczesnym renesansowym.
- 10) Zasady ikonografii chrześcijańskiej winny być uszanowane.
- 11) Kapituła katedralna ma zamiar stropy całego kościoła i ściany prezbiterjum ozdobić silniej dekoracją figuralną, resztę powierzchni ścian trzymać skromniej. Ponieważ kopuła kościoła jest niedostatecznie oświetlona, byłoby bezcelowem pokrywać ją bogatszem pomalowaniem.
- 12) Do kompozycji figuralnej w prezbiterjum można zaczerpnąć tematy z Marjologii (Katedra jest pod wezwaniem Najśw. Panny, więc się Jej poświęca całkowicie najgłówniejsza kaplica: prezbiterjum); np. z litanji do Najśw. Panny, z figurami Jej w Star. Testamentcie, z historii życia (nb. treść pięciu witrażów w prezbiterjum jest następująca: Narodzenie, Ofiarowanie, Zwiastowanie, Zaśnięcie i Wniebowzięcie). Pożądanem by było po nad ołtarzem wielkim w zaokrągleniu absydy (po nad Wniebowzięciem N. M. P.) przedstawienie Koronacji Najśw. Panny.
- 13) Pozostawia się artyście swobodę w pojęciu dekoracji naw, nadmniając, że możnaby tu od drzwi do prezbiterjum przeprowadzić myśl jaką z historii Nowego Testamentu, której konkluzją był Sąd ostateczny. Nawy boczne mogłyby być poświęcone motywom z rozszerzenia Kościoła na ziemi (w oknach naw bocznych projektowane są witraże z Patronami śś. kraju naszego). O ileby artysta uważał za odpowiednie, możnaby także odżywić w części figuralnej pamięć biskupów płockich, zasłużonych koło kościoła w wieku XII i XVI (Cf. W. Łuszczkiewicz. *Dwa zagubione mniki naszej romańszczyzny w Płocku i Jędrzejowie. Sprawozdanie kom. historii sztuki Akademji Umiejęt. t. V, i M. Sokołowski. *Stosunek Andrzeja Krzyckiego do sztuki, tamże tom VI.**
- 14) Prace konkursowe nienagrodzone winny być odebrane w terminie oznaczonym w ogłoszeniu o wyniku konkursu za zwrotem recepty lub potwierdzenia nadesłania pracy na konkurs. Gdyby do tego terminu nie wszystkie prace zostały odebrane, ogłaszający konkurs zastrzegają sobie prawo otwarcia odpowiednich kopert, celem odesłania prac pozostałych pod wskazanym adresem.
- 15) Warunki i rysunki potrzebne do wykonania projektu można otrzymać za zgłoszeniem się piśmiennem lub ustnem w Kancelarii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, lub w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Płock, dnia 27 grudnia 1900 roku.

przyjemne. Jeżeli zaszła potrzeba w dzień, czy w nocy to i pokolysał małą.

W chacie rozlegał się huk sprawiony przez bieguny kołyski w ruchu, brzmiały dźwięki piosnek przerozmaitych, któremi Magda zabawiła i usypiała Margielkę. Usta się nie zamykały kobiecie i kiedy jej serce wezbrało miłością, ułożyła niejedną nową piosnkę macierzyńską.

Jakże się Buda zadziwił, kiedy usłyszał pewnej nocy, że Chwytek szczeka z zapalem w jego okólniku gospodarskim! Pies opuścił Pomarle, gdzie już nie było ani Margieli ani Margielki i—może zabawiony znanym sobie płaczem dziecęcym—poszedł na służbę do chaty sąsiedniej.

Boberska, zostawiwszy dziecko w dobrych rękach, poszła szukać matki, aby jej także zapewnić sposób do życia. Zastała Margielkę na Pomarlu zapłakaną, strapioną, wyrzekającą niustannie:

— To dziecko świat mi zawiązało!

Babisia, chcąc ją uspokoić, musiała tupnąć nogą i ostro huknąć.

— Cicho oślico głupia!

Potem jej przedstawiła, że w Gwoździecu są jeszcze ludzie dobrzy, którzy przygarną sierotę, a biednemu nie pozwolą zginąć z głodu.

— Służba niegorsza czeka na cię przy kuchni dworskiej; Budzina zaś wzięła na wychówek twoją małą i chce ją uważać za swoją — szczęście ogromne dla dziecka. Wszystkie strapienia, kłopoty, skończyły się nareszcie. Nie piszcz, nie wyrzekaj bez potrzeby! Choćby też tam kto i przysolił ci kiedy jakim słowem, nie zważaj, tylko się zbierz w kupę, rób swoje a z ludźmi trzymaj!

(C. d. n.)

## SWOJSKA KACZKA.

Szlachetny ten ptak, który lęnie się tylko z wiosną w kurniku, ma przywilej — iż na łamach dziennikarskich — może wykluwać się jak rok długi. Obecnie też z okazji nowej kolei do Płocka namnożyło się kacząt co nie miara i trzeba by chyba specjalnie we Francji używanej armatki — *la canondiere* okaz której widniał na tegorocznej wystawie, aby je wszystkie wystrzelać.

Gdy już nagadali się więc ludzie po razy tysiąc i więcej o różnych kierunkach nowej kolei — przychodzi obecnie dalszy ciąg tej gawędy mianowicie, gdzie kolej ta dalej pójdzie. Logiczne to przypuszczenie jest bardzo naturalne — gdyż jeżeli ulica nie cała nie ma sensu, tym bardziej i kolej, która by tylko w Płocku się kończyła, sensu i powodzenia by nie miała.

Jakkolwiek wszyscy szanujemy nasz gród konradowy, jednak najzagorzalszy płoczezanin przyznać musi że miasto nasze nie jest ani Mekką do której obecnie specjalnie kolej budują — ani Klondykiem złotodajnym — gdzie ona się kończyć powinna, bo dalej niema po co jechać — kto więc rzekł A musi powiedzieć B. — Kolej poprowadzona do Płocka musi z konieczności iść dalej. Zdania tego są nawet przedstawiciele władzy, którzy wyrażają się że dalszy ciąg kolei ku granicy bardzo łatwo mógł by uzyskać zatwierdzenie.

Leć którądy iść ma przyszły tor — czy ponad Wisłą nadal ma konkurować z p. p. Górnickim i Fajensem aż do Torunia, przeskakując parowy dobrzyńskie, czy zwrócić się ku Mławie, aby konkurować z drogą nadwiślańską — podobno i chyba że nie — słyszeliśmy coś — o Sierpcu i z przeproszeniem o Rypinie, jako o środkowej linii pomiędzy dwoma skrajnymi, wprawdzie medium terene beati. Ale obecnie znów porwała się kaczka, która leci w innym kierunku. Wedle tej wersji z wiosną roku przyszłego prusacy rozpocząć mają budowę kolei od stacji *Radosk*, na linii łączącej Lidzbark z Brodnicą, — do granicy, a mianowicie do przykomorku Korf, około Ostrowia. Ztamąd więc ma iść projektowana linia przez Sierpc do Płocka pozostawiając Rypin na uboczu, główną zaś podstawą starań o ten kierunek ma być eksploatacja lasów we wschodniej części powiatu Rypińskiego. Zainteresowani więc w tym kierunku powinni starać się wykazać możliwe szanse prowadzenia kolei projektowanej a mianowicie na przypuszczalnej linii Książka, Skrwilno, Sierpc, Gozdowo, Płock:

- 1) Jakże są naturalne bogactwa do eksploatacji — lasy, pokłady torfu, glinki i t. d.
- 2) Jakże są przypuszczalne warunki do powstania fabryk, cukrowni, gorzelnii, mączkarni, mleczarni i t. d.
- 3) Jaki jest przybliżony wywóz zboża, bydła, owiec, drobiu, siana i słomy z tych okolic.
- 4) Kto z właścicieli majątków, położonych na tej linii, byłby chętnym do porparcia takowej — czy to biorąc akcję przyszłego przedsiębiorstwa, czy też ofiarując darmo grunt pod plant i stacje.

Dane te bowiem zwrócić uwagę przedsiębiorstw kolejowych na szanse powodzenia danego kierunku — albo też wykazać jego bezpodstawność i tem samym spędzą z horyzontu kaczkę, która może nie potrzebnie nie daje spać już niektórym przedwczesnym nadziejom i projektom.

Agricola.

## P Ł O C K.

**Nabożeństwo na zakończenie wieku XIX** rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 3 po południu nieszporami, które zakończone zostały odpowiadaniem uroczystym „Te deum”. O godz. 10½ w nocy rozpoczęło się jutrznia przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, a o północy uroczysta msza św. Odtańd też trwać będzie wystawienie Sanctissimum przez całą noc.

Poczynając od Nowego Roku w kościele katedralnym przypada czterdziestogodzinne nabożeństwo. Msza św. pierwsza we środę i czwartek o godz. 5 rano, jutrznie o godz. 7, sumy o 10½, nieszpory o 4.

Kazanie podczas sumy w dzień Nowego Roku wypowie ks. Peński, na nieszporach ks. Chabowski; we środę na sumie i nieszporach ks. Dobski, proboszcz ze Słupna, we czwartek na sumie ks. Palmowski, na nieszporach ks. Dobski.

Uroczyste nabożeństwa nocne w dzień Nowego Roku odprawione zostaną we wszystkich kościołach diecezji.

**Wieczór ku uczczeniu Sienkiewicza.** Myśl uczczenia sławnego autora obchodem publicznym już oddawna kielkowała w naszym grodzie. Były nawet pewne zapętkowania co do ułożenia odpowiedniego programu, w którym żywe obrazy miały stanowić część najważniejszą. Nasi amatorowie z zapałem przyjęli tę myśl, ale trudności różne, głównie natury technicznej, nie sprzyjały jej urzeczywistnieniu. Tymczasem zbliżał się sam dzień święta jubileuszowego, a Płock chciał dzień ten zażyczyć uroczystości. Bawi w mieście drużyna p. Janowskiego, która w myśl życzeń ogółu uczciła znakomitego pisarza odpowiednio ułożonym przedstawieniem. Z góry zaznaczamy i podkreślamy z zadowoleniem że siły artystyczne p. Janowskiego wywiązały się ze swego zadania doskonale, zwycięższy na środki, jakimi rozporządza scena prowincjonalna.

Publiczność odpowiednio nastrojona przybyła do teatru w ubiorach odświętnych, chcąc zaznaczyć uroczystość przedstawienia. Przed odsłonięciem kurtyny orkiestra pod dyrekcją znanego skrzypka p. Maruszewskiego wykonała „marsz koronacyjny” z Proroka Meyerbeera i fanfarę na cześć jubilat, kompozycji p. Wunderlicha przyjętą huczynym oklaskami. Odegrano następnie czwarty akt „Hajduczka”, w którym występowali pp.: Orliński (Wołodjowski), Ryll (Zagłoba), Bronicz (Ketling), Gadomska (Kryśka), Roszkowska (Basia) i Stróżewska (Makowiecka). Wykonawcom nie szczędzono oklasków. Po krótkiej przerwie p. Janowska i p. Kochan po mistrzowsku odegrali misterny i bardzo subtelny dialog jubilat „Czyja wina?”, a następnie p. Orliński wypowiedział bardzo ładnie i charakterystycznie „Bajkę Sabałową” przy odpowiedniej dekoracji sceny. I poprzedni wykonawcy dialogu i p. Orliński byli rześcicie oklaskiwani i wywoływani przez publiczność. Epilog przedstawienia stanowiły żywe obrazy, najtrudniejsza do wykonania część programu na prowincji w obec ubóstwa odpowiednich efektów. Ale i ta część wypadła bardzo zadawalająco, za co należy się uznanie p. Janowskiemu. Pierwszy obraz przedstawiał pojedynkę Wołodjowskiego z Bohunem w chwili ścierania się z sobą. Na przedzie obaj walczący rycerze a dalej świadkowie przypatrujący się pojedynkowi. Wybornie, posągowo jak rzeźba przedstawiali się pp.: Orliński (Wołodjowski) i Kochan (Bohun). Drugi obraz przedstawiał spotkanie w domu Aulusów Winiejsza z Ligją, w obec kilku świadków. Piękniejszej Ligji jak p. Gadomska nie trzeba żądać, a i Winiejsz (p. Bronicz) wyglądał bardzo dobrze. Zakończyła przedstawienie apoteoza. Z chwila odsłonięcia kurtyny, w głębi sceny ukazał się biust autora trylogii, publiczność powstała z miejsc dla okazania swego hołdu. Muzyka gra. Dwie dziewczęta Basia i Ligja kładą wieńiec na głowę pisarza, a na przedzie sceny patrzają na autora postaci z jego utworów znakomitych, a więc: Wołodjowski, Zagłoba, Bohun, Winiejsz, Petronusz szlachta polska i patryjuszce rzymscy. Zawrzała salwa oklasków na cześć sławnego pisarza.

Należy jeszcze dodać, że orkiestra pod kierownictwem p. Maruszewskiego ilustrowała żywe obrazy za pomocą odpowiedniej muzyki i że taż orkiestra w czasie przerwy odegrała dziarskiego mazura p. t. „Wołodjowski”, ułożonego przez p. Wunderlicha oraz kilka innych utworów — preludjum Chopina „Marzenie” melodję znanej pieśni „Tam na błoni” i inne.

Wieczór miał charakter podniosły i uroczysty, a serca wszystkich obecnych przeżyły jubilatowi życzenia: niech nam żyje na chwałę i sławę!

Następnego dnia w niedzielę program ten został powtórzony, w obec wypełnionej publicznością widowni, jak i w dniu poprzednim.

**Ze świąt.** Nie białe, ale szare były tegoroczne święta Bożego Narodzenia. Wygląd natury wcześniej jesieni, a nie zimy, do jakiego zwykle o tym czasie jesteśmy przyzwyczajeni: niebo zasłonięte ciężkimi żółto szarymi chmurami, z pod których nie ujrzałe gwiazdy, a nad ziemią unosiła się mgła popielata. Temperatura stale dotychczas łagodna, termometr wskazuje 3-5 stopni wyżej zera, niema nawet przymrozków nocnych. W mieście święta przeszły cicho, spokojnie bez wypadków

nadzwyczajnych. Tradycja przechowuje się wiernie: oplatek, wieczerza wigilijna, choinka zielona, mnóstwo światła w oknach, dzwon wieczorny wzywający uroczystość i poważnie do kościoła. Katedra zaczęła wypełniać się ludem już o dziesiątej, a około 11, gdy rozpoczęło się nabożeństwo, była doszczętnie wypełniona. Wśród ciemnych mroków ludzie snuli się po ulicach, jak cienie. Sklepy już przed wieczorem zostały pozamykane i panowała cisza na ulicach.

W dniu wigilijnym był ruch duży w Tow. dobroczynności i innych instytucjach dobroczynnych. W obchód utrzymywanej przez Tow. dobr. o godz. 11 zgromadziły się panie — opiekunki ochrony: Ligowska, Czechowska, Broniewska, Czaplicka z głównym kuratorem ochrony ks. prałatem Welonskim na czele dla rozdania dzieciom „gwiazdki”. Po przemówieniu ks. prałata dzieci odpiewały kolendy i pieśni różne, niektóre deklamowały wierszyki, poczem panie i towarzyszące im dzieci rozdały tym biednym dzieciom ubranka i przysmaki: każdy chłopiec otrzymał ubranie, czapeczkę i szalik, a dziewczynki suknie, chustki, niektóre otrzymały książki do nabożeństwa. Radość szczerą tryskała z oczu dzieci. Ochrona utrzymuje przeszło 80 dzieci, z których 20 liczy się do pensjonarzy stałych. W przytulku dla starców i kalek komitet i opiekunki dzieliły się ze starymi opłatkiem. O godzinie 2 odbył się obiad wigilijny w taniej kuchni. W ochronie utrzymywanej przez Radę dobroczynności gubernialną, która znajduje się pod opieką sędziego p. Zglinickiego, p. Zglinicka zajęła się zaopatrzeniem dzieci w ubranka, strucle i lakocie, a wszystko własnym kosztem. W ochronie tej przebywa 40 kilka dzieci z których 3 są stałymi pensjonarzami. W przytulku, utrzymywanym przez Radę dobroczynności gubernialnej odbył się zwykłym zwyczajem obiad wigilijny.

W tym roku jednakże było mniej ofiar ze strony piekarzy i kupców dla biednych, niż lat dawnych. Czyżby powodem tego zubożenia były ciężkie czasy, na które ze wszech stron słyszeć można utyskiwania.

**Zabawa dziecienna.** W d. 6 stycznia t. j. w święto Trzech Króli odbyła się w sali hotelu warszawskiego zabawa dziecienna. Dochód z wejścia przeznaczony został na korzyść kolonji letnich. Na tej zabawie oczekują zebranych różne niespodzianki, — które dzieci bardzo cieszą. Bilety nabywać można wcześniej w składzie aptecznym Sztramajera.

**Karnawał** zdaje się w tym roku u nas nie będzie zbyt ożywionym. Pierwszy mały wieczorek odbędzie się w lokalu Tow. muzycznego, gdzie na przyszłą niedzielę (30 b. m.) zapowiedziano mały koncert, po którym nastąpią tany i wspólna kolacja. Towarzystwa sportowe nie zapowiedziały dotychczas swoich balów dorocznych, a podobno z powodu ciężkich czasów nie zamierzają się bawić. Na 22 stycznia zapowiedziany jest bal obywatelski, a w d. 5 lutego Tow. dobrocz. urządzi bal doroczny na swój dochód. Bal to popularny trzeba mu życzyć powodzenia. Wielu myśli o urządzeniu balu na wpis dla uczniów biednych. Zresztą fizjonomia przyszłego karnawału nie zarysowała się jeszcze wyraźniej. W sferach młodzieży nie brak naturalnie ochoty do zabawy, ale ojcowie robią kwasne miny a to z powodu ciężkich czasów?...

**Influenza**, w postaci niezbyt ostatecznie silnej grasuje w mieście. W wielu domach leżą chorzy na tę przykrą chorobę.

**Teatr** ścierał w czasie świąt sporo publiczności. W drugie święto sala była wypełniona na przedstawieniu Ligji. Ta istic szopkowata „sztuka” stała się u nas popularną wskutek analogicznej treści ze znaną powieścią Sienkiewicza, chociaż nie ma z nią najmniejszego związku. Efekt sztuki może podnieść bogate to zewnętrzne, czego odczuwać się daje brak na każdej scenie prowincjonalnej. Nie można powiedzieć, ażeby sztuka ta wystawiona była u nas dobrze. Widzieliśmy już ją na scenie płockiej lepiej przedstawioną. Przedewszystkiem role nieodpowiednio były rozdane, niektórzy aktorzy nie pasowali zupełnie do swoich ról. Odczucie epoki i czasu było zbyt nowożytne, nie było czuć. Świata rzymskiego w głównych jednak rolach artyści wywiązali się ze swego zadania zadawalniająco, a niektórzy nawet dobrze. Do udatnych prócz p-ni Janowskiej w roli Poppei zaliczyć trzeba rolę Ligji w odtworzeniu p. Gadom-

skiej, Glabrjona, którego odtwarzał p. Ryll i Marka Wspaniałego, którym był p. Kochan. Dzisiaj, w sobotę, odegraną zostanie sztuka Ruzzkowskiego p. t. Teś, w niedzielę słynna sztuka Hauptmana „Dzwon zatopiony”, a we wtorek w dzień Nowego Roku „Gwałtu, co się dzieje” Fredry.

**Teatr figur mechanicznych.** Na ulicy Warszawskiej w domu p. Bebenkowskiego w jednym ze sklepów wolnych p. Żulicki pomieścił się ze swoim teatrem figur mechanicznych. Figury te drewniane, wykończone sycerską robotą bardzo ładnie, wykonywają ruchy najrozmaitsze, a więc tańczą, skaczą, odgrywają sceny komiczne, artystyczne i t. p. ruchy, ładujące podobne do ruchów ludzi. Sądzi się, że gdyby przedsiębiorca obniżył ceny, cieszyłyby się większym powodzeniem. Dla dzieci zwłaszcza jest to ładne widowisko. Maszynierka jest rzeczywiście bardzo zreżna i dobrze ułożona.

**Zmarli** Karolina Piechowska, wdowa w wieku lat 80, Ludwika Welling-Dunkiel, panna w wieku lat 70. Aleksander Kostecki, b. sekretarz gimnazjum męskiego, w wieku lat 73.

**Ofiary.** Zamiast powinszowań noworocznych:

Do rozporządzenia Tow. dobroczynności: Izabella i Jan Ligowscy 5 rb, Zofja i Adam Grabowscy 1 rb, Olimpia i Honorjusz Wolscy 1 rb, Cz. Janowski dyr. teatru 3 rb.

— Na wpisy dla uczniów niezamożnych: Wacław Gurbki 1 rb, Władysław Zochowski 1 rb, Edmund Siedliski 5 rb, Dr. Jan Chmieliński z żoną 2 rb., inż. Władysław Czechowski z żoną 2 rb., Zienkiewiczowie 1 rb., Dzierżanowski 1 rb., Lubowidzki 2 rb., D. Boguszewski 50 k., W. Boguszewski 1 rb., Ludwik Dzierżanowski 1 rb., Antoni Broniewski 1 rb., Ludwik Wegner 1 rb., Leonard Przybylski 1 rb., Janostwo Szymański 3 rb., Jan i Leonia Porczyńscy 2 rb., Józefa i Kazimierz Miecznikowscy 1 rb., Zygmunt Zochowski 1 rb.

— Na wystanie dzieci chorych do Ciecho-cinka do rozprz. komitetu kolonji letnich, inż. Czesław Tyska z żoną 3 rb., dr. Zaleski z żoną 2 rb., Stefanowski Rutscy 1 rb., Zofia i Adam Grabowscy 1 rb., Zienkiewiczowie 1 rb., Płoczerowie 1 rb.

— W myśl artykułu p. Chmielińskiego oszczędność w ilości rb. 2, jaką zaprowadziłem wskutek zaprzestania palenia papierosów w grudniu, przeznaczam dla biednych, wstydzących się żebrać.

Emil Stala.

— Na odbudowę wieży Jasnogórskiej złożyli Władysławowstwo Jasiński 3 rb., ks. L. Wilkoński 5 rb., Julja Stanisławska 1 rb., Balbina Stanisławska 1 rb., Konstancja Romanowska 2 rb., NN. 3 rb., Ignacy Długolecki 1 rb., Tekla Grabowska 50 k., Grabowski 50 k., Piotr Lewandowski 15 k.

## Ł O M Ż A.

**„Wieczór Sienkiewiczowski”.** Stosownie do zapowiedzi, w sobotę, 22 grudnia, odbył się w „Lutni” obchód jubileuszu znakomitego autora trylogii historycznej.

Zalana potokami światła, przybrana w girlandy z zieleni i w krzewy, sala „Lutni”, z uderzeniem godz. 8 wieczorem, została wypełniona szczerze: czarne fraki mężczyzny stanowiły to, wydatniaczące jasne przeźwianie tualety dam. Na głównej ścianie sali widniał portret jubilat, okolonny wieńcem; nad estradą, kryjącą się poza kurtyną, spowity w zielone girlandy, spadające w festony od góry ku dołowi rysował się srebrno-złoty monogram mistrza: „H. S.”

Poważną ciszę, odpowiadającą nastrojowi zebranych, przerwały dźwięki kantaty, ułożonej na cześć autora „Quo Vadis” przez dyrektora „Lutni” p. Lewandowskiego do słów p. T. Chrystowskiego, a wykonanej bardzo starannie przez chór mieszany przy akompanjamentie orkiestry. Sliczne słowa kantaty, tudzież piękna, do nich zastosowana melodia, w harmonijnej dźwięki złane, dwukrotnie, na żądanie zebranej publiczności, powtórzone zostały. Po wykonaniu kantaty przez T-stwa, p. Marjan Świąrowski, odczytał depeşę, jaka przezeń, z chwilą rozpoczęcia obchodu uroczystości, wysłana została pod adresem Komitetu Jubileuszowego. Telegram zawierał te słowa:

„Mistrzowi słowa polskiego, krzewicielowi najpodnioslejszych uczuć, budzicielowi narodowego ducha — na uroczystym obchodzie dwudziestopięcioletniej rocznicy Jego działalności w sali miejscowego Koła Muzycznego, — zebrana gromadka Łomżyńska, wraz z zarządem i członkami Koła, z czcią i miłością przejęta, przesyła wyrazy hołdu i wdzięczności i z głębi serca woła: żyj

nam długo, drogi mistrzu, i nie przestawaj również hojnie jak dotychczas darzyć nas skarbami słowa, myśli i uczucia".

Następnie obrazek sceniczny jubilat p. t. „Czyja wina?”, odegrany przez amatorów (p. A. Chol. i p-na Z. Ehr), oraz nowela „U źródła” — przesliczny utwór znakomitego pisarza, istny hymn miłości — odczytana przez p. Józefata Śmiarowskiego, dopełniły drugą część programu.

Część trzecią stanowiły żywe obrazy. Pierwszy — „Danusia” z pow. „Krzyżacy”, drugi „Pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem” z pow. „Ogniem i Mieczem” i trzeci „Ligia i Poppea” z „Quo Vadis” — wszystkie nader udatnie uscenizowane, zachwycały wzrok widzów bogactwem barw, budząc w ich sercach wspomnienie zamierzchłej przeszłości, echa niezatartej stawy, wielkości i potęgi; uczucia rzewnej tęsknoty, żalu, nadziei i wiary, poczucie piękna i dobra. Zaiste, trudno byłoby zawyro-kować, któremu z tych obrazów należało by oddać palmę pierwszeństwa. O ile bowiem w „Pojedyńku” porwały butne i dziarskie miny, oraz bogate i wspaniałe stroje świadków rozprawy „małego rycerza” z watażką, o tyle znowu w „Ligii” zachwyciły i barwność strojów i prawdziwa uroda postaci niewieścich. We wszystkich zaś obrazach stroje, trzeba przyznać, odtworzone zostały z zupełną prawdą i ścisłością historyczną.

Kulminacyjnym punktem była „Apoteoza”: podobna jubilat na kolumnie marmurowej — u stóp jej, z jednej i z drugiej strony, szereg postaci z poprzednich obrazów, w malowniczych strojach, ze wzrokiem ku twarzy odtworzyciela swego zwróconym, a ponad nimi dziewica, w białą powłóczystą szatę odziana, wkłada wieniec brązowy na skronie mistrza słowa przy dźwiękach dolatującej z oddali pieśni „Boga Rodzica” — oto obraz który zakończył szereg uroczystości i był wyrazem tego holdu i czci, jakie całe społeczeństwo w dniu tym składało wielkiemu człowiekowi w uznaniu zasług jego dla sławy polskiego imienia.

Długo, długo tego wieczoru nie milkiły szczerze oklaski.

**Adres.** Kółko osób z naszego miasta wysłało do Henryka Sienkiewicza adres następującej treści:

„Dobremu, chwałowemu, którego sława dwie półkule obiegła, a który pomimo to ani na chwilę nie zapomniał, że jest polakiem; genialnemu i wszechstronnemu autorowi, co z równą wiernością oddał umiał typ „przefilozofowanych” Płoszowskich i Petroniuszów, jak z jednej bryły wykuł postacie wiekopomnej przeszłości naszej; wrażliwemu artyście, który zarówno cierpienia małych, jak ludzkością całą wstrząsające prądy, zarówno cudotwórczą potęgę wiary, jak walki zwątpienia, wchłoniął w pierś własną i odbił w utworach, powiesciopisarzowi, który niejedną piękną rys charakteru naszej kobiety odtworzył; arcymistrzowi słowa, posiadającemu na swe usługi barwy malarza, a słów harmonją, niby muzyką, pieścącemu ucho: — w dniu Jego jubileuszu, korny hold podziwu i wdzięczności składają.

Łomżyńscy współpracownicy

„Ech plockich i łomżyńskich”.

**Z karnawału.** Karnawał rozpoczynamy w dzień Nowego Roku. W dniu tym w lokalu „Kola muzycznego” odbędzie się zabawa tańcząca dla członków Tow. i wprowadzonych przez nich gości. Sądzić należy, że pierwszą zabawą zgromadzi dużo młodzieży ohotnej do tańca.

**Kamera dezynfekcyjna.** Władze gubernialne poleciły magistratowi łomżyńskiemu wypracować i przedstawić do zatwierdzenia projekt urządzenia przy szpitalu miejskim, koszt miasta, kamery dezynfekcyjnej.

**Samobójstwo.** W dniu 18 grudnia, jak nosi „Słowo”, na ementarzu prawosławnym w Woli, w Warszawie, w chwili spuszczenia do mogiły zwłok zmarłej z otrucia mieszkanicy Warszawy A. S. — nadszedł przybyły z Łomży farmaceuta Tadeusz Kobierzycki i strzelił sobie w skroń z rewolweru. Odniesiony do szpitala św. Ducha, wkrótce zmarł.

## Z naszych okolic.

**Projekt nowej kolei.** Pp: Witold Kisiński, Kazimierz Madoliński wniesli do rządowego podanie o pozwolenie prowadzenia studjów dla budowy kolejki przez Sierpe, Biezuń, Szrensk do Podajemy też nowinę do wiadomości publicznej bez względu czy projekt zo-

stanie urzeczywistnionym, czy też nie. W każdym razie kierunek projektowanej drogi nie odpowiada życzeniom ogółu, który wolałby połączyć Płock — Rypin z pobliską odnogą kolei pruskich.

**Z Tow. Kred. Ziemińskiego.** Sprawozdanie Dyrekcji głównej z działalności T-wa w czasie — od 13 listopada 1899 r. do 14 maja 1900 r. zawiera następujące dane, bardziej ważne:

Ogólna suma pożyczek na 9655 dobrach zastawionych — wynosiła w dniu 20 marca 1900 roku w nominalnej ilości — 140,152,215 rb. Zaległości w ratach do 13 maja 1900 r. doszły do sumy 298,977 rb. Listów zastawnych 4% i 4½% nie wylosowanych, znajdowało się w obiegu na sumę nominalną — 125,718,100 rb.

Fundusz rezerwowy T-stwa w d. 13 maja 1900 r. wynosił — 8,409,132 rb., co odpowiada 6% od ogólnej sumy 140,152,215 rb. — pożyczek do d. 20 maja 1900 r. zastawionych. Depozyty znajdowało się w Tow. na sumę ogólną 39,263,988 rb.

W czasie sprawozdawczym zwolniono od odpowiedzialności za pożyczkę T-stwa w ogóle — 359,122 morgów — 133,49 prętów bez obowiązującej spłaty części pożyczki, oraz 422,087 morgów 48,182 prętów z obowiązkiem spłaty części pożyczki. Ogólna suma spłaconych w ten sposób pożyczek wyniosła — 6,739,825 rb.

W dniu 14 maja r. b. pozostawało pod sprzedaż 476 dóbr, mianowicie: wystawionych na pierwszą sprzedaż — 423 (z guberni plockiej 43, z łomżyńskiej 14 dóbr); wystawionych na drugą, ostateczną sprzedaż — 53 dóbr. (w guberni plockiej 5, łomżyńskiej 3). Z tych sprzedano: w guberni plockiej dobra Nagórki, Olszyny, w terminie pierwszej licytacji; na drugiej licytacji sprzedano dobra Dobrochy, w guberni łomżyńskiej.

Ze względu na różne klęski, jakie naraziły gospodarstwa na dotkliwie straty, w półroczu sprawozdawczym, Dyrekcja główna udzieliła w spłatach pożyczek ulgi 18 dobrom, na sumę ogólną — 18,886 rb. 43½ k. z tej sumy, z powodu gradobicia trzem majątkom w guberni piotrkowskiej, plockiej i suwalskiej na sumę — 3,666 rb; z powodu pożaru jednemu majątkowi w guberni plockiej — na sumę 1442 rb.

Przeciętny kurs listów zastawnych 4½% wynosił w półroczu sprawozdawczym 97 r. 30 k., listów zastawnych 4% — 89 rb. 10 k. za sto.

**Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej** zostało zatwierdzone przez władze gubernialne w osadzie Serocku w pow. pułtuskim.

**Długowieczność.** Matka włościanina Dymka, ze wsi Podolszyce, pod Plockiem, doczekała pięknej starości, gdyż przeżyła już lat 105. Staruszka, niezamożna, dotychczas, pomimo podeszłego wieku, trudni się gotowaniem i innymi robotami domowymi.

**Wezwanie spadkobierców.** Sekretarz wydziału hipotecznego w Pułtusk używa w terminie 20 marca 1901 r. spadkobierców wdowy Aleksandry z Pancerów Wasiewiczowej, wierzytelki sumy zabezpieczonej na dobrach Podgórze Nr 77.

W tymże terminie ogłasza się dochodzenie spadkowe po zmarłym Antonim Skórowskim, współwłaścicielu kolonii Nr 131 w Pułtusk.

**Zabójstwo.** W dniu 19 b. m., na torowisku skępskim, zwanem „Krowiak” znalezione zabitego 24-letniego Adama Strusińskiego ze wsi Obóz. Strusiński powracał poprzedniej nocy z zabawy w Skępem. Zarządzono śledztwo w celu wykrycia winowajcy.

**Ruch w sprzedaży ziemi.** Majątek Begno w pow. plockim przestrzeni 129 morg. od Józefa Kowalewskiego nabyło 14 włościan za 10732 r. 66 k. przy udziale Banku Włościańskiego, otrzykawszy pożyczki 9000 rb., którą zobowiązali się solidarnie zapłacić w ciągu 28 lat, płacąc rocznie po 607 rb. 50 k.

## TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Wiek XIX rozpoczął się wielkimi krwawymi wojnami w Europie, w których przyjmowały udział wszystkie niemal ludy. Wiek XIX kończy się również zapasami krwawymi, w których walczą ludy Europy Azji i Ameryki na terenie kolebki ludzkości w Azji. — Wojna ma zawsze jedną przyczynę, jeden podkład, a mianowicie ekonomiczny, chociaż hasła, pod jakimi się prowadzi wojny, mogą być różne. Hasła, pod jakimi walczyły ludy w Europie na początku wieku były więcej elektryzujące, więcej wzbudzające odwagi i zapału do

tarzania się w krwi, niż obecne czysto praktyczne hasła. Rewolucja francuska, a następnie pojawienie się wielkiego gienjusza wojny wytworzyły w umysłach ówczesnych wszystkich ludów pewne wrzenie, pewne dążenia idealne, które zresztą wkrótce zostały stłumionymi. Ludy walczyły o swoją wolność, o swoje prawa, o swoje przywileje. Wojna wzniesła zapal szeroki i pewien kult wojny nie tylko wyłącznie, w celu zdobycia ziemi, lecz również niejednokrotnie dla oswożenia ludów, dla wywalczenia im praw swobody. Gienjusz Napoleona umiał wojnie nadać te pozory blasku, otoczyć ją jakąś aureolą świetlaną, która zniewalała do kultu wojny najpodnioslejsze umysły. Koniec XIX w. nie ma gienjusza wojny, jak wogóle nie ma ich i w innych dziedzinach pracy i myśli. Zresztą czas różniczkowania pod wpływem postępu nie sprzyja pojawianiu się gienjuszów, a może i nie ma okoliczności sposobnych, któreby ich ujawniały.

Na terenie obecnych zapasów pomiędzy rasą białą a żółtą nie zjawil się gienjusz ani u jednej ani u drugiej strony. Walka toczy się według tych prawideł mechanicznych, przy których wielkość umysłu nie łatwo się wydatnia. Walka jest wiadomo i krwawa i krwiożercza tak z jednej jako i z drugiej strony, lecz zdaje się, jeżeli w ogóle można przypuszczać, ma się już ku końcowi. Kilkakrotnie pisaliśmy już o punktach do zawarcia pokoju jakie zostały przedstawione Chinom. Punkty te ulegały zmianom i poprawkom, lecz ostatecznie zostały ułożone, podpisane przez posłów i wręczone pełnomocnikom chińskim. Ponieważ sprawa Europy z Azją prowadzić się będzie około tych punktów, więc przytaczamy je tu jeszcze raz ze względu na ich wagę. Jak Chinczyzy postąpią sobie obecnie, o ile zgodzą się na te punkty, przyszłość pokaże.

1) Do Berlina należy wysłać księcia chińskiego domu panującego, celem wyrażenia tam ubolewania nad zamordowaniem Kettelera, na miejscu zaś, gdzie dokonano zbrodni, należy wzniesć pomnik, na którym po łacinie, niemiecku i chińsku należy wyrazić bolesć cesarza z powodu spełnienia mordu.

2) Należy najrozszerzyć kary w miarę przestępstw na osoby wskazane w edykcje cesarskiej. Nazwisk ich nie wymieniono. Rzecz chodzi o księcia Tuana, trzech innych księży krwi Lau, Czao-czu-czao i inne osoby, które będą jeszcze wskazane przez posłów. Egzamin państwowe mają być odroczone na pięć lat w tych miastach, gdzie wymordowano lub skrzywdzono cudzoziemców.

3) Japonja powinna otrzymać odpowiednie zadosyćuczynienie za zamordowanie kancelarza poselstwa Suginawy.

4) Pomniki pokutne powinny być wzniesione na wszystkich ementarzach cudzoziemców, gdzie znieważono groby.

5) Przywozu broni i materiałów wojennych do Chin wzbrania się.

6) Należy wypłacić odpowiednie wynagrodzenie państwu, stowarzyszeniom i pojedynczym osobom, jak niemniej chińczykom, którzy doznali krzywd z tego powodu tylko, że służyli u cudzoziemców. Rząd chiński powinien poczynić odpowiednie kroki finansowe, dogodne dla mocarstw, celem zabezpieczenia wypłaty indemnizacji i pożyczek.

7) Stałe straże, złożone z wojsk cudzoziemskich, czuwać mają nad bezpieczeństwem poselstw. Dzielnica ich powinna być ufortyfikowana.

8) Forty w Taku, tudzież wszystkie inne, leżące pomiędzy Pekinem a morzem, mają być zniesione.

9) Wojska cudzoziemskie powinny zająć punkty, które uznane będą za konieczne, celem zabezpieczenia komunikacji pomiędzy morzem a Pekinem.

10) W całym cesarstwie mają być w ciągu dwóch lat publikowane proklamacje, grożące karą śmierci każdemu, kto przystąpi do nienawistnych dla cudzoziemców stowarzyszeń, i wyluczające kary, jakie nałożono na sprawców zająć. Dalej ma być wydany rozkaz cesarski, nakładający na wicekrólów, gubernatorów i innych mandarynów prowincjonalnych odpowiedzialność za gwałty popełnione na cudzoziemcach i naruszenie traktatów. Jeżeli podobne gwałty i rokoscie nie będą ukrócone i stłumione, urzędnicy powinni być niezwłocznie usuwani i nigdy już napowrót do służby rządowej nie przyjmowani.

11) Należy przedsięwziąć rewizję traktatów handlowych celem ułatwienia handlu międzynarodowego.

12) Tsung-li-yamen ma być zreformowany w duchu wskazanym przez mocarstwa.

Dopóki warunki powyższe nie będą wykonane, mocarstwa nie mogą nawet w przybliżeniu wskazać terminu, w którym mogło by być usunięte wojsko, zajmujące obecnie Pekin i prowincję Pecyli.

## Z czasopism.

Redakcja pisma sportowego „Kofarz, Wiosłarz i Łyżwiarz” w roku przyszłym rozpocznie wydawać dodatek miesięczny do tego pisma pod tytułem „Strażak”, poświęcony sprawom pożarnictwa i interesom towarzystw ogniowych. Zapoczątkowanie tego wydawnictwa wyszło z łona Tow. włościańskiego w czasie obchodu jubileuszu 25 letniego. Prenumerata tego miesięcznika kosztować będzie 1 rb. miesięcznie.

W dodatku bezpłatnym do **Gazety Polskiej** wydano T. Trzeńskiego kartki z podróży p. t. „Riviera-Korsyka”.

Dodatek bezpłatny za kwartał IV do „**Rolnika i Hodowcy**” zawiera dalszy ciąg dzieła d-ra Wiktora Funka p. t. **Hodowla bydła rogatego** (wskazówki do racjonalnego wychowu, żywienia i użytkowania bydła rogatego).

## Nowe książki i wydawnictwa.

**Zasady prawa cywilnego, obowiązujące w Królestwie Polskim** w zastosowaniu do potrzeb rolnika, podług Antoniego Okolskiego, ułożył J. R. Wydawnictwo „Okólnika rolniczo-handlowego”. Warsz. 1901 r.

Bardzo często odzywały się u nas głosy publiczne o wydanie popularnych podręczników z dziedziny prawa, z którym ogół przeciętny jest tak mało obznajmiony. Z powodu braku znajomości prawa obowiązującego, narazeni jesteśmy często na dotkliwie straty materialne, a nieraz i przykrości natury moralnej. Z powodu nieznajomości prawa nie umiemy obronić się, gdy zachodzi tego potrzeba, nie umiemy sobie radzić, gdy zaskoczeni jesteśmy niespodziewanym dla nas objawem. Potrzebie tej w części zaradził pan J. R., wydając podręcznik pod tytułem, który umieściliśmy w nagłówku. Wydawnictwo „Okólnika rolniczo-handlowego” ma na celu właśnie obznajmić ziemian z obowiązującą u nas ustawą cywilną w zastosowaniu do potrzeb rolnika. Książka ta ułożona została na podstawie dzieła znanego prawnika, b. prof. Szkoły Głównej i Uniwersytetu ś. p. Antoniego Okolskiego. Z dzieła tego p. J. R. wybrał to wszystko, co z prawa cywilnego potrzebne jest dla rolnika, jako minimum.

Książka zawiera następujące rozdziały i podrozdziały: 1) Wyjątki z prawa osobistego (Opieka nadana przez radę familijną, o opiece przydanym, przyczyny uwalniające od opieki, o niezdolności, o wyłączeniach i złożeniu opieki, zarząd opiekuna, o rachunkach i odpowiedzialności opieki. 2) Majątek (nie ruchomości, ruchomości, stosunek majątku do posiadacza), własność (pojęcie o własności, ograniczenia prawa własności, prawo do płodów, prawo do rzeczy łączących się lub wcielonych), użytkowanie, używanie i mieszkanie, służebności gruntowe z położenia miejsce, przez prawo, z woli osób prywatnych. 3) Niektóre sposoby nabywania własności, o spadkach, o kontraktach, czyli zobowiązaniach (warunki ważności umów, skutki zobowiązań, rodzaje zobowiązań, ustanie zobowiązań), zobowiązania bez umowy, o sprzedaży (prawo kupna i sprzedaży, rzeczy podlegające sprzedaży, zobowiązania sprzedającego, obowiązki nabywcy, nieważność i rozwiązanie sprzedaży, licytacja), o zamianie, o najmie (rzeczy, pracy, w paelt), o spółkach, (rodzaje spółek, zobowiązania współników, zakończenie spółki), o pożyczkach (prostych, na procent, dla używania), o pełnomocnictwie ( natura i forma pełnomocnictwa, zobowiązania pełnomocnika, zobowiązania mocodawcy, ukończenie pełnomocnictwa), o poręczeniach, o przywilejach i hipotekach, o wywłaszczeniach przymusowych, o przedawnieniach.

## KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Plock, 28 Grudnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 140 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 50 korey, żyta 50 korey, jęczmienia pastewnego 15 korey, owa 25 korey, gryki — korey, grodu — korey i rzepaku letniego — korey.

Pierwszy targ poświęcony, z powodu niepogody, był bardzo ograniczony, dowieziono zaledwi.

kilka partijek zboża, które zabrali przekupnie na potrzeby miejscowe.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,00 do 5,55 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,75 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3,60—3,75 za 210 f., owies od 2,50 do 2,60 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00, rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Gdańsk, 28 Grudnia. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

Warszawa 28 Grudnia. (Ceny zboża płacone na st. Fraga kolei terospolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciach: Pszenica krajowa wyborowa 92—94, średnia 85—90, posłednia 78—82. Żyto krajowe nowe 73—74, stare 70—72, posłednie 68—69. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 70—77. Owies krajowy 71—77. Groch polny warzelny 90—100. Gryka 86—90. Usposobienie targu spokojne i wyczekujące.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,82. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 2,70.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,05 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 96,15 drobne 4,5.—84,25, duże 4—84,25, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—96,10. Pożyczka premio wa z 1864 r.—347,— z r. 1866—283,—. Premia szałachcka 5—214,75.

Łomża, 28 Grudnia. Pszenica 4,90—5,10 rb., żyto 3,70—4,00, jęczmień 3,70—4,00, owies 2,30—2,60 rb., gryka 4,80—5,00 rb., groch 5,20—6,00.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ogłoszenie księgarńi

KEMPNERA w Płocku Spis nowych wydawnictw.

Komitet Tow. Muzycznego zawiadamia,

że na dzień 4 stycznia r. p. o godz. 7-ej wieczorem, naznaczone zostało ogólne zebranie członków tegoż w celu rozpatrzenia rachunków po d. 1 stycznia 1901 r. i budżetu na rok przysły, zadecydowania najmu lokalu dla Towarzystwa od 1-go lipca 1901 r. i rozstrzygnięcia kwestji podniesionej przez Towarzystwo kolarzy i wioślarzy, co do obniżenia składki miesięcznej dla członków tychże towarzystw, zapisujących się do Tow. muzycznego.

Towarzystwo Łowickie

przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENURY:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Plocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żułze fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki, Kajnit i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

O G Ł O S Z E N I A.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdzic” i inne w gatunkach wyborowych.

ZUZLE FOSFOROWE Łowickie zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego, oznaczonego metodą profesora Wagnera, poleca

Towarzystwo Łowickie

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury w całym Królestwie. Medal złoty za nawozy sztuczne na Wystawie Powszechniej w Paryżu 1900.

om zdrowia dla chorób chirurgicznych i kobiecych D-rów Reichsteina i Wawelberga Warszawa, Leszno 31. Cena od 2 do 5 rb. Przy zakładzie specjalny oddział porodowy (bez meldunków). Zakład mieści się w dużym ogrodzie. Ambulatorjum od 10 do 12 godziny.

DO SPRZEDANIA w powiecie Liposkim

FOLWARK KAMIENICA włók 19, budowla murowana, duży dom mieszkalny, obfity torf. Drzewo na własną potrzebę. Cena 4,000 rb. za włókę bez żadnych wyłączeń. Wiadomość na miejscu, st. poczt. Dobrzyń nad Wisłą.

Rolnik b. rządca

poszukuje posady w majątku średniej rozległości. Wiadomość w redakcji.

Jest do wydzierżawienia w Cieślinie MŁYN WODNY

z gruntem i zabudowaniami od dnia 23 kwietnia 1901 roku. Wiadomość u właścicielki Obrębu, przez Dobrzyń nad Wisłą. Tamże jest na sprzedanie dwór obszerny ze starodrzewu.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

Do sprzedania

folwark Bilne, w pow. płońskim, włók dziewięć bez serwitutów tak w granicy jak i we wsi, gospodarstwo dziewięćpolowe, ogród owocowy, stawy zarybione, od stacji kolei Gąsocin 3 wiorsty. Posesja od 24 czerwca 1901 roku. Wiadomość—Czaplicki w Drazewie przez Ciechanów.

TANIO do sprzedania!

Drzewo porządkowe w sążniach i drągi brzożowe w porębie—Borkowo-Wielkie pod Sierpcem.

Nauczycielka

doświadczona przysposabiająca chłopczyków i dziewczynki do wstępnej i pierwszej klasy gimnazjum, poszukuje miejsca na stałe. Wiadomość u p. Kalksteina, ul Piekarska w Płocku.

EKONOM

zonaty, lat 40 ze świadectwami dziesięcioletniej praktyki w dobrach Międzyrzeczkich, świadectwami i rekomendacją z dóbr Łukowe. poszukuje posady od 1 Kwietnia lub 1 Lipca.—Adres: Gąsocin st. D. Ż. Nadwiślańskiej Łukowe, Lewickiemu.

STO ULI

ramowych systemu Lewickiego mało zniszczonych kupię. — Oferty proszę składać pod adresem: Ruszkowo przez Dobrzyń nad Drwęcą.

W PSARACH (przez BIELSK)

stanowić będą od 1 stycznia następujące 4 ogiery:

Mazur złoty kasztan pełnej krwi angielskiej 25 rub. za 3 skoki.

Kramer anglik ze stada Janowskiego 10 rb. Para ogierów anglo arabów po rb. 5. z dodatkiem 1 rub. na stajnie.

Tamże do sprzedania: para klaczy kasztanowatych kareciańskich, 6 calowych pięcioletnich, para ogierów i wałach 4 letnie rosłe dobrej budowy zdadne pod wierzch dla kawalerji i amerykan bardzo mało używane za przystępną cenę.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA (odchodzą ze stacji).

Table with columns for stations: Warszawa (odchodzą), Skiermiewice, Łowicz, Pniewo, Kutno, Włocławek, Aleksandrów, Aleksandrów, Włocławek, Kutno, Pniewo, Łowicz, Skiermiewice, Warszawa (przyjeżdżają). Rows for Kurjerski, Pospieszny, Pocztowy, Pasażerski, Osobowy.

Table for Nadwiślańska w stronę Mławy. Columns: Warszawa, N. Dwór, Modlin, Gąsocin, Ciechanów, Konopki, Mława, Mława, Konopki, Ciechanów, Gąsocin, Modlin, N. Dwór, Warszawa. Rows: Osobowo-tow., Pocztowy, Pospieszny.

Table for Warszawa - Petersburgska. Columns: Warszawa, Małkinia, Czyżew, Szeptaków, Łapy, Łapy, Szeptaków, Czyżew, Małkinia, Warszawa. Rows: Pocztowy, Pospieszny, Pasażerski.

Table for Siedlice - Małkinia - Ostrołęka - Łapy. Columns: Siedlice, Małkinia, Komarowo, Gucin, Ostrołęka, Czerwonny Bor, Sokół, Łapy do Warszawy, Łapy, Sokół, Czerwonny Bor, Ostrołęka, Gucin, Małkinia, Siedlice. Rows: Osobowy, Tow.-Osobowy.

Table for Ostrołęka - Tłuszcz - Pilawa. Columns: Ostrołęka, Rożan, Wyszków, Tłuszcz, Warszawa, Tłuszcz, Wyszków, Rożan, Ostrołęka. Rows: Osobowo-tow.

Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku

wykonywa wszelkie roboty dziełowe, tabelaryczne i nutowe, oraz ilustracje i roboty kolorowane po cenach bardzo przystępnych.

SKŁAD BRONI, PROCHU i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH pod firmą

Bohdan Kowalewski i S-ka

w WŁOCŁAWKU ul. Nowa (Szeroka)

poleca po cenach niskich i na warunkach dogodnych:

- Kasy żelazne ogniotrwałe i Kasety różnych systemów. Piecyki naftowe, Kuchenki naftowe, benzynowe, spirytusowe najnowszych systemów. Spiżarki pokojowe. Łózka żelazne wieńskie i angielskie, Łódzka, Kołyski i wózki dzieciinne. WYROBY meblowe żelazne. Umywalnie, Lodownie, Wanny z piecykami i z wycieczajne, Prysznicz i Łaźnie pokojowe, kłozety, bidety, siebady. Latarnie powozowe, różnych fasonów latarnie stajenne, gazowe i naftowe, latarnie ręczne. Wagi różnego rodzaju. Fonografy i Graffony oraz bardzo duży wybór wałków. Kompletnie wyprawy kuchenne

- Wyroby platerowane Galanterja buduarowa według najświetszych modeli wieńskich i paryskich. Samowary z fabryk tulskich. Kociołki miedziane. Tace. Druć kolczasty. Uprząże gotowe na konie: siodła męskie i damskie, dery na konie, mundsztuki, pelamy, kawecany, uździenice, baty, spieruty styki i t. p. Kufry, walizy, torby, sakwojaże, rulony, torebki ręczne, Portfele, portycygary, portmonetki i t. p. Przybory oficerskie. Burki i buty kaukaskie. Płaszczki nieprzemakalne. Barometry, termometry, telefony elektryczne, lornety i lornetki teatralne.

Warsztaty puszgarski i rymarski.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

Table with 2 columns: Term (rocznych, półrocznych, kwartalnych, płatnych za 7-dniowem wypowiedzeniem, płatnych na żądanie) and Rate (6%, 5%, 4%, 3%, 2%).

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą oprocentowywane.

# „WĘDROWIEC“

największe pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

pod kierownictwem literackim

TEODORA JESKE CHOIŃSKIEGO

daje prenumeratom swoim

WSPANIAŁE PREMIUM:

## „WIELKI ATLAS GEOGRAFICZNY“

Za niebywale niską cenę tylko rubla kwartalnie t. j. 4 ruble rocznie.

Wielki Atlas Geograficzny wydawany pod kierunkiem **Wacława Nałkowskiego** i **Andrzeja Świętochowskiego**, zaszczytnie znanych z prac na polu Geografii, — nie ustępując w niczem tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym, przewyższa je niezmierznie ważnym dla każdego polaka przymiotem, mianowicie **tekstem polskim**. Tekst ten uwzględniający nie tylko ostatnie dane statystyczne, odnoszące się do: ludności, przestrzeni, handlu, wyznań, wojskowości ale uwzględniający i najnowsze odkrycia i zdobycze nauki czyni z Atlasu dzieło pomnikowe jedyne i pierwsze w literaturze naszej.

**Każdy zeszyt Atlasu opatrzony jest SKROGWIDEM,**

ułatwiającym natychmiastowe odszukanie na karcie najmniejszego miasta, wioski, rzeczki i t. p.

Atlas wychodzić będzie miesięcznie i każdy prenumeratorka najregularniej co miesiąc zeszyt ATLASU otrzyma.

Wielki Atlas Geograficzny, posiada format największych atlasów zagranicznych t. j. format wielkiego infolio, o tablicach długości 27, a wysokości 21½ cali i liczy około 120 **kart kolorowych**.

Atlas rozłożyliśmy na 27 zeszytów z których 12 każdy prenumeratorka odbierze w ciągu pierwszego roku, a w następnym roku resztę t. j. zeszytów 15.

**Dodatek muzyczny** „Wędrowca“ wychodzący 2 razy na miesiąc i obejmujący rocznie 24 zeszyty wyborowych utworów muzycznych kosztuje razem z przesyłką tylko **kop. 50 kwartalnie**, (rb. 1 półrocznie, rb. 2 rocznie).

**Warunki prenumeraty Wędrowca:** w Warszawie rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75  
na Prowincji „ rb. 8, „ rb. 4.—, „ rb. 2.—

Szczegóły w prospektach, które na żądanie wysyłamy gratis i franko.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa Nowy-Swiat № 47. Telefon № 564.**

### Gitary-Cytry

na których w ciągu godziny można samemu nauczyć się grać. „Gramofony“ amerykańskie powtarzające mowę ludzką, śpiew, muzykę. Instrumenta korbowe i samogrające. Specjalny oddział przy składzie mebli **WŁ. APFELBAUMA** w Płocku.

### SEKCYJA SŁUŻBOWA

Tow. Roln. Łomżyńskiego umieszcza ekonomów, pisarzy i inną służbę folwarczną. Interesanci zechcą zgłaszać się do kancelarii Sekcji w gmachu Tow. kred. ziemskiego w Łomży.

Wydawnictwo Gwiazdkowe!

## Czarodziejskie Powieści Andersena

BOGATO ILUSTROWANE.

W dwóch tomach cena rb. 3, w ozdobnej oprawie rb. 3.80, w kartonie rb. 3.30 każdy tom stanowi całość. Cena pojedynczego tomu rb. 1.50, w kartonie rb. 1.65 w ozdobnej oprawie rb. 1. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. CENTNERSZWERE** Marszałkowska 143.

### OSTRZEŻENIE

## Fabryki Cykorji

## FERD. BOHM & C

we Włocławku.

W ciągu ostatnich dwóch lat pojawiło się w kraju znów kilku „fabrykantów“, cykorji, którzy obok różnych własnych interesów jedynie zważeni podobieństwem nazwisk, bez znajomości rzeczy „zajmują“ się jeszcze fabrykacją cykorji wyludzając z kieszeni publiczności dobre grosze za lichy towar.

Manipulacja ta zwykle się udaje, gdyż publiczność, zwłaszcza nieinteligentna, mając sobie podaną paczkę cykorji na zewnątrz podobną do naszych paczek, a w dodatku z wydrukowaną na etykiecie firmą, prawie równie brzmiącą z naszą, bez wahania kupuje towar w dobrej wierze, że kupiła cykorję oryginalną włocławską firmy **Ferd. Bohm & Co.**

Aby więc uchronić Szanowną Publiczność od wyzysku takich pseudo-fabrykantów, prosimy przy kupnie oryginalnej cykorji włocławskiej laskawie zwracać baczną uwagę na naszą firmę, oraz na tresę czerwonego, poprzecznego na etykietach napisu:

„Towar. znak. utw. Dep. Torg. i Manuf. 12 Junia 1898 g. za № 15471“.

(Co znaczy: Znak fabryczny zatwierdzony przez Departament Handlu i Przemysłu 12 Czerwca 1898 r. za № 15471).

Wszelką inną cykorję w opakowaniu i etykietowaniu podobną do naszych wyrobów, uważać należy za podobną.

**Ferd. Bohm & Co.**

Pierwsza w kraju fabryka parowa cykorji egzyst. od 1816 r.

## G Ł O S

Najtańszy Tygodnik Naukowo-Literacki, Społeczny i Polityczny.

Warszawa, Złota 26.

Zadaniem pisma jest: 1-sze, Omawianie ze stanowiska niezależnego spraw bieżących, aktualnych 2-gie, Podnoszenie umysłowej i etycznej kultury społeczeństwa.

„GŁOS“ zamieszcza: 1) Artykuły wstępne, przeglądy, kroniki i korespondencje w sprawach bieżących, społecznych, ekonomicznych, politycznych i literackich; 2) Powieści, nowele i poezje; 3)

„Przegląd Naukowy i Etyczny“,

który zawiera: 1) Artykuły ogólne w kwestjach naukowych, filozoficznych, społecznych i wychowawczych; 2) Artykuły w sprawach etycznych, sprawozdania o ruchu etycznym zagranicą; 3) Przeglądy i kroniki współczesnego ruchu naukowego; 4) Artykuły, poświęcone sprawom samokształcenia; 5) Krytyczne oceny i Bibliografię ksiązek polskich i zagranicznych.

Co miesiąc **DODATEK BEZPŁATNY.**

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

## LELIWA

w składach aptecznych i Aptekach.

Ważne dla osób interesujących się Gorzelnictwem i rektyfikacją spirytusu

## Patentowane Aparaty Rektyfikacyjne

CIĄGLE

Inżyniera **E. BARBET'N**

dające wprost z brażki lub surówki spirytus absolutnie czysty bez potrzeby filtracji mocy 96—97%.

Korzyści: znaczna oszczędność w urządzeniu, opale, obsłudze etc.

Z zapytaniami o szczegóły prosimy zwracać się do

**TOW. AKC. ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH**

## BORMANN, SZWEDE i S-ka

w WARSZAWIE, lub do reprezentacji tegoż Towarzystwa w KIJOWIE, MIKOLAJEWSKA 11, mającego prawo budowy tych aparatów na całe Państwo rosyjskie.

NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

## KURIER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta ran

Nadto wychodzi stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych

**BEZPŁATNE DODATKI PORANNE**

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuaruszkowych numerów głównych 15, ósmeruszkowych dodatków porannych.

„KURIER WARSZAWSKI“

liczy rok 81 istnienia i jest w stosunku do bogactw, i urozmaiconej swjej treści

**najtańszym piśmie polskim.**

WARUNKI PRENUMERATY:

(Wraz z dodatkami porannymi) w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalne rs. 2 k. 25, miesięczne kop. 75. Za ogłoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 2. Przesyłka pocztowa: roczne rs. 12, półroczne rs. 6, kwartalne rs. 3, miesięczne rs. 1. Za granicą: rocznie rs. 18, półrocznie rs. 9, kwartalne rs. 4 kop. 50, miesięcznie rs. 1 kop. 50.

WARUNKI OGŁOSZEŃ:

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 3 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 30 kop. Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz pierwszy raz 12 kop. następny raz 12½ k. k. żyły następny raz 10 kop. Nekrologia: za wiersz k. Reklamy: za jeden wiersz parmontowy albo jego miłoś. pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop. Nadesłane za jeden wiersz parmontowy rs. 1.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 16 Декабря 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.